

Punkty b) i c) nie pozwalają w sposób jednoznaczny kwalifikować rzeczy używanych w toku świadczenia usług (czy np. szampon staje się główną substancją usługi cięcia włosów, czy szampon oddaje usłudze cięcia włosów swoje właściwości (np. mokrność i lepkość, czy może ciężar właściwy??, co to znaczy bezpośrednio?? czy szampon nakładany przy użyciu rękawiczek dalej oddaje coś bezpośrednio??).

Punkt d) w części każącej nazywać wyrobem gotowym wykonane usługi jest całkowicie idiotyczny. Coś w rodzaju "mlekiem jest też kubek".

Zastanawianie się co jest materiałem a co nie zajmuje tysiącom księgowych w Polsce tysiące godzin. A obowiązek wpisywania towarów do kpir w dacie ich otrzymania powoduje wielokrotnie konieczność renumeracji zapisów w kpir. Jest to totalnie bezproduktywne i nie wiedzieć czemu służy.

Jak już jakiś sens miałoby rozróżnienie w kpir kosztów pośrednich i bezpośrednich (wg doktryny wypracowanej w ramach ustawy o rachunkowości) – można by na tej podstawie porównywać średnie udziały kosztów i na tej podstawie typować odchyłeńców, ale tylko jeśli działalność podmiotu jest jednorodna więc tak naprawdę i to niczemu by nie służyło w analizie masowej.

Reasumując – cytowane przepisy nijak nie przystają do podatników świadczących usługi w XXI wieku a osoba, która je pisała swoje doświadczenie oparła chyba na jakiejś manufakturze zegarów z kukułką z 1960 roku.

Ponadto przepisy a szczególnie podatkowe muszą być ostre i jednoznaczne (a nie tępe i wieloznaczne).

Bardzo proszę o rozważenie ich zmiany (np. likwidacja kol. 10 i 11 kpir).

b) prośba o udostępnienie informacji publicznej w postaci informacji, który konkretnie pracownik MF (imię i nazwisko oraz funkcja) był odpowiedzialny za redakcję ww. przepisów (kto to wymyślił).

z poważaniem

██████████

obywatel